

Grzegorz Ojcewicz

Pamflet na szwedzką królową jako źródło wiedzy o "szpetnej czarownicy", czyli o Annie Wazównie

Acta Neophilologica 15/1, 299-322

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Grzegorz Ojcewicz

Instytut Słowiańszczyzny Wschodniej

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

PAMFLET NA SZWEDZKĄ KRÓLEWNĘ JAKO ŹRÓDŁO WIEDZY O „SZPETNEJ CZAROWNICY”, CZYLI O ANNIE WAZÓWNIE

Key words: Anna Vasa, parody, lampion, chronicle of Charles IX of Sweden, Sigismund III Vasa

Gdy przed kilku laty pisałem o tekście poetyckim jako źródle wiedzy o przestępstwie, nie sądziłem, że powrócę do tej kwestii ponownie i – jak się okazało – stosunkowo szybko¹. Tym razem jednak sceneria dramatu historycznego jest odmienna od pierwotnej – dalsza w czasie i bez zbrodni w tle w sensie dosłownym. To już nie wiek dwudziesty i czasy formowania się stalinowskiego reżimu, nie przykład nierównej walki o podłożu politycznym i osobowościowym z tragicznym finałem, czyli nagłą śmiercią genialnego poety rosyjskiego Sergiusza Jesienina (1895–1925). Tym razem wkraczamy do burzliwego wieku siedemnastego i do okresu Polski Wazów, Polski za rządów Zygmunta III, Polski wewnętrznie skłóconej na tle religijnym, któremu nie towarzyszy, na szczęście, nagły zgon głównej bohaterki dramatu, królowy Anny Wazówny (1568–1625), jako ofiary prześladowań religijnych. Teraz mamy do czynienia z subiektywną oceną postaci księżniczki jako osoby zaangażowanej politycznie w niezbyt czyste rozgrywki na dworze szwedzkim oraz z ilustracją swego rodzaju wykroczenia obyczajowego, które modyfikuje ustalony wizerunek starościny brodnickiej i golubskiej w jednej osobie o jej staropanieństwie i wstrzemięźliwości płciowej.

Na temat osobistego życia Anny Wazówny wciąż wiemy mniej niż mało. Fakt ten może świadczyć o skutecznych staraniach samej księżniczki, dążącej do tego, by sfera prywatności nie stała się przedmiotem rozmaitych komentarzy zarówno ze strony współczesnych, jak i potomnych. Może on świadczyć też o tym,

¹ Zob. np.: G. Ojcewicz, *Wokół śmierci Sergiusza Jesienina, czyli tekst poetycki jako źródło wiedzy o przestępstwie*, *Slavia Orientalis* 2008, nr 4, s. 463–483; G. Ojcewicz, *Tekst poetycki jako źródło wiedzy o przestępstwie*, w: G. Ojcewicz, R. Włodarczyk, D. Zajdel, *Zabójstwo Sergiusza Jesienina. Studium kryminalistyczno-historycznoliterackie*, Szczytno 2009, s. 478–504.

że szwedzką królową w jej najbliższym kręgu otaczały osoby uczciwe i zaufane, które skutecznie potrafiły dochować tajemnicy w rozmaitych sprawach nie tylko natury państwowej i związanej z administrowaniem starostwami, lecz także natury intymnej. Dlatego brak jest obecnie jakichkolwiek oficjalnych obiektywnych danych źródłowych mówiących o potencjalnych albo całkiem realnych sekretach alkowy Wazówny. Za życia Infantki do opinii publicznej trafiały zatem najprawdopodobniej przede wszystkim plotki, ale ponieważ w każdej plotce da się odnaleźć odrobinę prawdy, więc niektóre informacje wypada uznać za rzetelne². Wreszcie, fakt nikłej wiedzy o intymnym życiu Infantki może świadczyć o tym, że wszelka dyskretna korespondencja Anny Wazówny nigdy nie wpadła w niepowołane ręce, a zatem była zapewne palona przez adresata zaraz po zaznajomieniu się z jej zawartością. Dlatego każdy zachowany tekst pisany, który ujawnia w pełni lub częściowo prawdziwe albo nieprawdziwe dane, ma swoją wyjątkową wartość, wymaga jednak od badacza i interpretatora nie tylko sporej czujności i przenikliwości, lecz także poszerzonej wiedzy o szwedzkiej księżniczce, wiedzy znacznie przekraczającej zakres tradycyjnych not encyklopedycznych.

Rymowana siedemnastowieczna kronika szwedzka, spisana za czasów Karola IX Sudermańskiego, stanowi właśnie takie nietypowe źródło wiedzy o Annie Wazównie. Obciążone jest ono wszakże subiektywną urazą władcy w stosunku do córki swego przyrodniego brata, Jana III Wazy³. Ilekroć mówi się o interesującym nas fragmencie tej kroniki, tylekroć wskazuje się na paszkwil jako wyznacznik gatunkowy zasadniczej, to jest literackiej, jego części⁴. Trzeba bowiem pamiętać, że fragment ów ma strukturę dwupoziomową: wprowadzającą i zasadniczą. Do warstwy wprowadzającej zaliczam część informacyjną, a do zasadniczej – satyryczną. Dlatego więc, by ostatecznie przesądzić, z jakim gatunkiem mamy do czynienia we wspomnianym fragmencie kroniki, warto słów kilka napisać o istocie pamfletu i paszkwilu.

Pamflet i paszkwil to specyficzni gatunkowi bracia, swego rodzaju – przez bliźnie skojarzenie – tekstowi Abel i Kain, niby-bliźniacy, o których myśli się jak o terminach synonimicznych. Obydwaj wprawdzie są nastawieni na wyrażanie dezaprobaty przez bardzo czytelną aluzyjność i ironiczną krytykę oraz gotowość do przejawiania opisu sytuacji i formułowania ocen zdarzeń oraz osób⁵, pamflet

² Na pierwszym miejscu wymienilibym zaufaną wieloletnią dwórkę Anny Wazówny – Agnieszkę Parzniewską (3.09.1579 – 27.11.1641). Zarówno imię Parzniewskiej, będącej najprawdopodobniej córką Zygmunta i Doroty z Dzierzbowskich, jak i lata jej życia, wymagają potwierdzenia źródłowego.

³ Kronika ta została wydana w Sztokholmie w 1759 roku. Zob. *Konung Carl den IX: des Rim-Chronica, Konung Gustaf Adolphs påbegynte Cronica egenhandigt af hogbemalte konungar forfattade; samt Bilagor af 96 Bref og handlingar, til föregående Chronikors och Tidehwarfs uplysning. Nu först i dagsliuset utgifne*, Stockholm, tryckt hos Peter Hesselberg. År 1759.

⁴ Zob. np. G. Kurkowska, *Anna Wazówna. 1568–1625. Polskie losy szwedzkiej królowny*, Toruń 1995, s. 69.

⁵ *Słownik rodzajów i gatunków literackich*, red. G. Gazda, S. Tyniecka-Makowska, Kraków 2006, s. 505–506 (pamflet) i 520–521 (paszkwil). Zob. także: H. Dziechcińska, *W krzywym zwierciadle. O karykaturze i pamflocie czasów renesansu*, Wrocław 1976; H. Markiewicz, *Paszkwil i pamflet*, Roczniki Humanistyczne 1971, t. 19, z. 1; W. Woźnowski, *Pamflet obyczajowy w czasach Stanisława Augusta*, Wrocław 1973; H.B. Бутман, *Семантико-стилистические особенности жанра памфлета*, Москва 1990.

jednak stara się nie przekraczać granic dobrego smaku i retoryki typowej dla zaczepnej publicystyki⁶. Pamflet mówi bezpośrednio, wykorzystując aluzję lub opierając się przenośniach. Korzysta przy tym z różnych form literackich – lżejszych, jak na przykład epigramat, fraszka, czy narracyjnie obszerniejszych, jak komedia lub powieść albo nastawionych wyraźnie na przekaz publicystyczny przez odwołanie się do reportażu, recenzji czy felietonu⁷.

Paszkwil natomiast ukierunkowuje się zdecydowanie ku szkalowaniu, imieniem szyderstwu i potwarzy, a zatem jako narzędzie nieobiektywnej ostrej krytyki nie stawia na ujawnianie autorstwa dzieła, jest więc najczęściej utworem anonimowym. Zadaniem pejoratywnie postrzeganego paszkwilu jest przypuszczenie słownego ataku na konkretną osobę, by skompromitować ją w oczach opinii publicznej. Kompromitowanie przebiega pod znakiem prezentacji złośliwie wyselekcjonowanych zdarzeń, ośmieszania oraz stosowania niewybrednego czy wręcz obelżywego i zniesławiającego słownictwa⁸. O ile powstawaniu pamfletu towarzyszy najczęściej spontaniczność, to jest naturalna reakcja na wydarzenie lub zachowanie pewnych osób, o tyle paszkwil staje się wynikiem reakcji niespontanicznej, w której brakuje typowej dla pamfletu żarliwości i bezpośredniości w negatywnym odbiorze i charakteryzowaniu osób, które w przesadny sposób strzegą określonych norm etycznych albo religijnych. Pamflet ma też dłuższy – bo wywodzący się z satyry antycznej Horacego, Juwenalisa, Cycerona – rodowód; paszkwil – przynajmniej etymologicznie – sięga natomiast korzeniami wieku XVI i literackich żądań w postaci utworów satyrycznych wieszanych na rzeźbie Pasquino, znajdującej się w pobliżu rzymskiego placu Piazza di Pasquino⁹. Paszkwil i pamflet posługują się tymi samymi środkami deprecjonowania, jak demaskująca aluzja, zniekształcająca hiperbola, dosadny epitet i ironia, a także komizm. W planie konstrukcyjnym obydwie formy wychodzą od pewnych faktów, które subiektywnie przekształcają lub interpretują, by osiągnąć zamierzony cel, to jest by „wstrząsnąć” opinią odbiorcy i zmusić go do dokonania przewartościowań.

⁶ Zob. np. hasło „Pamflet, paszkwil”, w: M. Bernacki, M. Pawlus, *Słownik gatunków literackich*, Bielsko-Biała 2004, s. 306–310.

⁷ W literaturze nowożytnej wśród najbardziej znanych pamflicistów wymienia się zazwyczaj takie postacie ze świata kultury francuskiej, jak Wolter, Wiktor Hugo i Emil Zola; w odniesieniu do historii literatury rosyjskiej – Piotr Czaadajew, Wissarion Bielinski, Maksym Gorki, Walentin Katajew, Ilja Erenburg, Leonid Leonow, a w odniesieniu do literatury polskiej – Tomasz Kajetan Węgierski, Franciszek Zabłocki, Franciszek Salezy Jezierski, Julian Tuwim, Karol Irzykowski, Artur Sandauer.

⁸ Włoski wyraz *pasquillo* został spolszczony do postaci „paskwiliusz” i zarejestrowany w piśmiennictwie staropolskim w połowie XVI wieku, kiedy otoczenie dworskie żyło sensacjami związanymi z planami matrymonialnymi Zygmunta Augusta z Barbarą Radziwiłłówną. Paszkwil miał także moc kształtowania opinii społecznej w ważnych politycznie chwilach, stąd jego spora popularność jako słownego instrumentu walki politycznej w okresie obrad Sejmu Czteroletniego (1788–1792).

⁹ Według innych badaczy nazwa „paszkwil” może pochodzić od nazwiska rzemieślnika rzymskiego (cyrulika? nauczyciela?) Pasquino (początek XVI wieku), autora zjadliwych utworów przeciw znanym osobistościom. Zob. np. *Słownik rodzajów i gatunków literackich*, red. G. Gazda, S. Tyniecka-Makowska, Kraków 2006, s. 520. Według Marka Bernackiego i Marty Pawlus „Pasquino oznaczał posąg rzymski odnaleziony w 1501 roku, stojący naprzeciw domu szewca Pasquino, na którym anonimowi autorzy wywieszali w dniu św. Marka paszkwile, czyli utwory o treści oszczerczej i szalującej jakąś osobę” (M. Bernacki, M. Pawlus, op. cit., s. 306).

Uwzględniając zasadnicze cechy obydwu gatunków – pamfletu i paszkwilu – oraz zawartość literacką analizowanego fragmentu Rim-Chröniki Karola IX, skłaniam się bardziej ku uznaniu go za pamflet jako sposób organizacji autorskiej wypowiedzi, niż paszkwil. Pomimo bowiem wskazania w danym fragmencie kroniki spraw dla Wazówny niepocholebnych, jak „rozwiązłość” seksualna¹⁰ i słabość do bogactwa oraz drogich strojów, nie odnajdujemy w warstwie stylistycznej nasylenia utworu leksyką obelżywą nastawioną na ostry atak na postać szwedzkiej królowej. Tutaj górę bierze ośmieszanie i demaskowanie, któremu towarzyszy zagładanie do alkowy panny. Donoszenie do opinii publicznej „wiedzy” na temat życia intymnego członkini ówczesnie panującej rodziny królewskiej bardziej jednak mogło szkodzić uwikłanemu w spory o szwedzki tron Zygmuntowi III niż jego siostrze. Ta bowiem była niezwykle silną osobowością, której ludzkie złe języki nie były w stanie odwieść od wyznaczonych celów i organizowania sobie życia wedle indywidualnych planów. Najlepszym tego przykładem jest jej wytrwałość w wierze luteranńskiej do końca życia, pomimo niejednokrotnie podejmowanych przez duchownych katolickich prób nawrócenia na katolicyzm.

Wydaje się, że tym, co właściwie potrafi zorganizować opis, analizę i interpretację satyrycznego utworu poświęconego Annie Wazównie, jest, jak sądzę, jego chronologia. Gdy spojrzymy na rękopis Juliana Ursyna Niemcewicza oznaczony numerem 12 i na 127 kartę, bez trudu dostrzeżemy, że tekst bezpośrednio poprzedzający utwór o szwedzkiej królowej kończy się datą „13 Apr 1620”, a więc – 13 kwietnia 1620 roku, co oznacza z jednej strony, że wszystko, co zamieszczono pod nim, mogło pochodzić z wcześniejszego, tego samego lub późniejszego okresu¹¹. Z drugiej zaś strony, szwedzki król Karol IX Sudermański (1550–1611), któremu przypisuje się autorstwo tego niezbyt miłego dla Wazówny utworu, zmarł 30 października 1611 roku i raczej wątpliwe jest, aby na łożu śmierci zajmował się jeszcze lub zlecał w ostatnich chwilach doczesnej świadomości tworzenie paszkwili na swoich krewnych. Gdyby jednak tę niezwykłość sytuacji związaną z zachowaniem się Karola IX na łożu śmierci uznać za realną, wówczas trzeba stwierdzić, że tekst oryginalny nie mógł powstać później niż w dniu śmierci szwedzkiego władcy. To założenie przenosi więc datę powstania utworu wstecz, z roku 1620 do 1611, i wyznacza jego górną cezurę; nie da się jednak wykluczyć, o czym poniżej, że prawdziwa data pamfletu jest inna.

Nawet hipotetyczne myślenie o Karolu Sudermańskim jako twórcy satyry imiennej napisanej w języku polskim implikuje dość daleko idące wnioski, jak ten chociażby, że brat Jana III Wazy, a stryj Anny, znał doskonale staropolszczyznę,

¹⁰ Pojęcie rozwiązłości seksualnej jest chyba w podobnej mierze tak samo nieostre, jak pojęcie pornografii, skutecznie wymykające się ostatecznemu zdefiniowaniu. Obydwa pojęcia zmieniały się i wciąż zmieniają wraz z rozwojem kultury, epokami, i dopasowują się do bieżących zapastrykań społeczeństwa na kwestie moralne. Tak więc to, co uchodziło za rozwiązłość seksualną w wieku XVII, dziś jest częścią powszechnego katalogu praktyk alkowy i za ilustrację rozpusty w odczuciach powszechnych – przynajmniej w Polsce – nie uchodzi.

¹¹ Biblioteka Raczyńskich w Poznaniu, *Zbiór rękopisów J.U. Niemcewicza*, rkps 12, k. 127 (fragment rymowanej kroniki Karola IX). Rękopis ten został zmikrofilmowany, a mikrofilm znajduje się w Bibliotece Narodowej; nr mikrofilmu: 49998.

orientował się w rzemiośle literackim, wybornie wyczuwał strategię pamfletu – słowem – był niezłym literatem. Czy charakterystyka ta znajduje potwierdzenie w biografii samego Karola? Niestety nie, a więc jeden z najpoważniejszych argumentów przemawiających za uznaniem Karola IX za bezpośredniego twórcę satyry napisanej w języku polskim o Annie Wazównie należy natychmiast oddać. Pozostaje zatem trop inny, zgodnie z którym Julian Ursyn Niemcewicz zapisał przekład danego tekstu na język polski i to, nad czym się dzisiaj pochylamy, jest klasycznym skupieniem uwagi na analizie tłumaczenia, a nie utworu wyjściowego. Pamięć o tej istotnej z punktu widzenia translatoryki różnicy każe nam zastanowić się nad ewentualnym zleceniodawcą przekładu i jego autorem. Jeśli przekład powstał za czasów Zygmunta III Wazy, to czy on sam mógł być zleceniodawcą? Teoretycznie – tak, lecz od razu rodzi się pytanie: po cóż polski król miałby zlecać translację, skoro doskonale posługiwał się językiem szwedzkim, a więc był w stanie zapoznać się z kroniką Karola IX w wersji oryginalnej? W tej sytuacji ponownie powraca pytanie o zleceniodawcę tłumaczenia i ma ono nie mniejszą chyba wagę jak kwestia autorstwa przekładu. Sądząc po sprawności, z jaką dokonano tłumaczenia, można przyjąć, po pierwsze, że autor translacji znał język szwedzki albo też korzystał z pomocy osoby go znającej. Po drugie zaś, autor translacji na pewno znał rzemiosło literackie i dlatego zastosował schemat wersologiczny oryginału, to jest przede wszystkim zachował układ rymów właściwy pierworzorowi. Pytanie wciąż otwarte brzmi: w którym momencie historycznym powstaje staropolska wersja przekładu fragmentu *Rymowanej Kroniki Karola IX Sudermańskiego* – jeszcze za czasów panowania brata Anny Wazówny czy później, może na przykład dopiero za życia Juliana Ursyna Niemcewicza (1757–1841)? Ta ostatnia hipoteza wydaje się jednak mało przekonująca, jeśli uwzględnimy polityczne cele propagandowe, albowiem okres Oświecenia nie był w Polsce czasem nastawionym na powroty do spraw Wazów i eksponowania życia prywatnego starościny golubsko-brodnickiej. Jeśli jednak uwzględnimy cele poznawcze epoki, w której żył i tworzył Niemcewicz, to cezura czasowa w odniesieniu do rozpatrywanego przekładu fragmentu szwedzkiej kroniki nabiera wartości argumentu.

Głównie dzięki zasobom Internetu dysponujemy dziś pełnym tekstem pamfletu w wersji oryginalnej i jesteśmy w stanie wyciągać wnioski o naturze całego przekładu, nie musimy zatem ograniczać się do wrywkowego staropolskiego cytatu. Dotarcie do oryginału stanowiło pierwsze istotne zadanie badawcze, a drugie – jego przekład na współczesny język polski. Pozytywny wynik poszukiwań oryginału oddalił bowiem istniejącą jeszcze do niedawna hipotezę, zgodnie z którą pamflet o Wazównie w wersji starszwedzkiej w ogóle nie istniał, a polski fragment kroniki Karola IX Sudermańskiego to mistyfikacja, która wyrosła w swobodnej literacko-przestrzeni pierwszego ćwierćwiecza XVII wieku, sprzyjającej eksponowaniu domysłów oraz wymysłów na temat życia i cech charakteru Infantki.

Gdyby jednak przekornie rozwinąć myśl o potencjalnej mistyfikacji, należałoby wówczas dodać, że jako utwór literacki powstałaby ona najprawdopodobniej w Polsce, najszybciej chyba w gronie osób nieprzychylnych Zygmuntowi III Wazie, a jej autorem mógłby być któryś ze staropolskich pisarzy, osoba obracająca

się w kręgach dworskich, znająca dworskie sekrety i spełniająca swoim utworem cudze zapotrzebowanie na satyrę lub pisząca pamflet z własnej inicjatywy. Warto przy okazji podkreślić, że analizowany pamflet nie jest agresywnym atakiem na luterzańskie wyznanie starościny, lecz przede wszystkim na sferę jej prywatności. Stąd wniosek, że autor tekstu – bez względu na to, czy był nim rzeczywiście Karol IX Sudermański, czy staropolski poeta – mógł się wywodzić z kręgów religijnie tolerancyjnych. Równie dobrze on sam mógł być protestantem, jak Karol IX, i wołał skierować ostrze satyry imiennej na obszar intymny, na to, co stanowiło obyczajowe tabu, a nie na to, o czym prawie wszyscy na dworze Zygmunta III Wazy wiedzieli, publiczne bowiem odsłanianie tajemnic alkowy było w stanie wywołać znacznie większy ferment w środowisku dworskim i dać ulotną pożywkę dla złych komentarzy aniżeli pisanie o Annie jako luterzańskim luminarzu swoich czasów.

Mistyfikacja literacka rządzi się swoimi prawami i ma wystarczająco długą tradycję literacką, by wolno było zignorować jej potencjał w świadomym wprowadzaniu odbiorcy w błąd. Mistyfikacja opiera się jednak nie tylko na zmyśleniu: spory udział ma w niej także prawda, która stanowi dla mistyfikacji istotne źródło, dzięki któremu realizują się domysły i wymysły mistyfikatora¹². Dlatego utwór o Annie Wazównie rozumiany jako mistyfikacja literacka powinien zawierać w swojej konstrukcji dane prawdziwe oraz dane inne, niekonieczne odpowiadające faktografii biograficznej, pamiętać bowiem wypada, że nie zawsze nawet autobiografia zawiera pełne dane o autorze, a to oznacza, że poza tekstem zasadniczym autobiografii znajdują się pozostałe informacje, które przez samego autora i z tylko jemu wiadomych powodów zostały świadomie pominięte. W wypadku analizowanego utworu nie mamy zatem do czynienia z dwiema jednocześnie się realizującymi jakościami tekstowymi, to jest z pamfletem z jednej strony, z drugiej zaś – z mistyfikacją, lecz z przetłumaczonym na polszczyznę staropolską zapisem typu kronikarskiego, który w części historycznej wyrósł zapewne z dziejowej prawdy, a w części satyrycznej odwołał się do obyczajowej otoczki, która towarzyszyła szwedzkiej księżniczce jako kobiecie i kochance.

Trzeba na początku analizy właściwej tekstu uwzględnić jeszcze jedną istotną sprawę, tę mianowicie, że rozpatrywany utwór jest prawdopodobnie kolejnym jego odpisem, a to oznacza, że może on zawierać potencjalne braki lub błędy obce pierwszej postaci tekstu. Z powyższym łączy się indywidualny styl pisarski, a więc osobnicza skłonność autora do takiego, a nie innego sposobu wodzenia piórem po papierze, robienia ozdobników, potocznie zwanych „zakrętami”, które na skutek odległości od współczesnej kaligrafii polskiej dostarczają współczesnym badaczom dodatkowych problemów podczas odczytywania tekstu. Nie bez znaczenia w poprawnym odczytaniu staropolskiego utworu jest także fakt, że ortografia i interpunkcja staropolska nie była w czasach Wazówny znormalizowana – a więc i ustabilizowana – w takim stopniu, jak ma to miejsce obecnie.

¹² Zob. np.: Г. Ойцевич, *Тайные записки 1836–1837 годов А. Пушкина как постмодернистская мистификация*, *Зарубіжна література в школах України* 2008, nr 6, s. 26–30; G. Ojcewicz, *Tajne notatki z lat 1836–1837 Aleksandra Puszkina jako postmodernistyczna mistyfikacja*, *Acta Polono-Ruthenica* 2008, tom 13, s. 111–121.

Podane powyżej tylko podstawowe ograniczenia natury pismoznawczej, interpunkcyjnej i ortograficznej okresu staropolskiego odnajdujemy w analizowanej satyrze traktującej o szwedzkiej Infantce. Są w rękopisie miejsca nieczytelne, będące, być może, czymś oczywistym dla ówczesnie piszącego, ale niekoniecznie jednoznacznie zrozumiałe dla odbiorcy w XXI wieku. Rozpatrując dany tekst, trzeba też uwzględnić i tę możliwość, że niekoniecznie obcujemy ze starannym pod każdym względem odpisem, a zatem nawet układ tekstu w konkretnym odpisie może, przynajmniej teoretycznie, odbiegać miejscami dość znacznie od pierwotnego. Przepisywanie utworów, sporządzanie kolejnych jego kopii zawsze było i pozostaje obciążone niebezpieczeństwem popełnienia określonego błędu przez kopistę, błędu, który następnie w dobrej wierze powielany staje się niekiedy w pewnym momencie wyznacznikiem źródłowym.

Zacznijmy analizę pamfletu o Annie Wazównie od zaprezentowania zabytku piśmiennictwa w takiej postaci, w jakiej udało się mi go odtworzyć ze staropolskiej kopii. Zachowuję poniżej ten sam układ wersowy jak w źródłowym odpisie¹³:

1. *Fragmety z Kroniki wierszem pisanej przez Karola IX*
2. *Xięcia Sudermanii Regenta Szwecyi a potym Króla.*
3. *Kronika ta od Roku 1441 rzeczy zaczyna. Pisana gdy*
4. *iuż Karol był Królem. Carl (nieczytelne – G.O.) IX Rim Chronika*
5. *na karcie 68 mówi. Było intrygą Senatu żeby się moc-*
6. *nieyszym uczynić. Do czego nadskakując Gunilly Bielke,*
7. *drugiej po Katarzynie Jagiellońskiej Jana trzeciego*
8. *żonie i Xiężniczce Annie Corce Kataryny przyiść chcieli,*
9. *Do tego układu wchodziło żeby mię zwaśnić z bratem*
10. *moim Janem, koło czego Królowa i Pannienka Anna*
11. *pracowicie chodziły.*
12. *Anusia.....*
13. *Osobka w wybiegach uczona*
14. *Gdyby w Krymie urodzona*
15. *Czterech szczególnie intrygantow było Stiginschito Thure i Klass¹⁴*
16. *trzech familii Bielke, przybrali sobie Swekersona¹⁵ Olaffa*

¹³ W celach analitycznych wprowadzam numerację wersów.

¹⁴ W szwedzkim: Class.

¹⁵ Powinno być „Sverkerssona”, sekretarza Jana III Wazy. To o nim czytamy w jednym ze źródeł szwedzkich: „Olov Sverkersson, en av Johan III:s sekreterare, föddes i den lilla Nedergården, som då troligen, av namnet att döma, endast var en gård, men nu är en by inom Gårdskärs område. Han hade på något sätt förlorat sin högra hand och hade därför låtit göra en konstgjord hand av järn, som han fäste på den stympade armen, när han skulle skriva eller när den behöfves för annat ändamål. Efter hans död var denna järnhand länge upphängd i Älvkarleby kyrka till minne av honom, men den skänktes sedan till Skoklosters slott, bland vars samlingar den ännu finns kvar. Olov Sverkersson tillade, ofta namnet »Älvkarl« till sitt namn för att påminna om sin hemort. Han omtalades av historieskrivare såsom en av de mest brukade av Johan III:s många sekreterare och säges ha varit en listig man, varför han av sina avundsmän ibland kallades med det mindre hedrande namnet Olov Perkelsson. Olov von Dalin, som omtalar detta i sin »Svea rikets historia«, tillägger, för att ej något missförstånd skall uppstå, en latinsk översättning av namnet: »fillus diabolik«” ([online] <<http://alvkarleobruk.tripod.com/famous.index.html>>, 18.11.2011).

17. Sekretarza Króla Jana/: który im niewiele honora czynił
/ lecz
18. że ieszcze znaleźli dużo trudności przyciągnęli do siebie
19. Eryka Sparre przebiegłego człeka, który o swoim wywyz
szeniu tylko myślił.
20. Jakoż podobnym wrażeniem
21. Tak się myśl Anny zagrzała
22. Że cnot i praw zapomniała
23. Że kochała się nad miarę
24. W Brahe Szwagrze Sparre¹⁶
25. Którego chytra a zręczna żona
26. A u Anusi bywać zwyczaiona
27. Gdy u niej często sypiała
28. Zdradzieckie rady dawała
29. Wkrótce braciszek przy Lutni i pieniu
30. Wspartą Panienkę miewał na ramieniu
31. W miłe zacięcie Panna wpadała
32. A zwyczajem się zabawa stała
33. Wnet sam wchodził od poranka
34. Sciskał za białe kolanka
35. Aż mu Panienska wyznała
36. Że go nacyzuley kochała
37. Lecz w obyczaj to zmieniała
38. Tego chwytala; tego puściła
39. Dziarckiego Polaka przyiała,
40. Krew w nim rumiana płynęła,
41. Zręczny i pelen odwagi
42. Rzeczy wiedział wielkiej wagi
43. Był iey radcą - - - służył z zyskiem¹⁷
44. Adam Grzmowski nazwiskiem
45. Ile mógł listy dobre pisywał
46. Jak koniarzy konia, Annę dosiadywał
47. Taką ta szpetna czarownica była
48. Choć złote szaty nosiła
49. Kamienie perły gdy ie dostała
50. Na szyi zaraz wieszala¹⁸

Przejdźmy teraz do zawartości tekstu. Jak wspomniałem, pamflet o Wazównie został podzielony w celach analitycznych na dwie główne części: wprowadzającą i zasadniczą. W przekładzie krótka część wprowadzająca zawiera informacje natury historycznej. Dowiadujemy się z niej, że kronika Karola IX została sporządzona wierszem w momencie, gdy ten był księciem Sudermanii, regentem Szwecji,

¹⁶ Uwaga na marginesie rękopisu oznaczona gwiazdką: „Obydwa na Poselstwie byli przed Elekcją Zygmunta w Polsce”.

¹⁷ Opuszczenie w tym wersie odzwierciedla stan w oryginale: to miejsce jest zamazane wskutek, być może, nadmiernej dosłowności, która przekroczyła granice słownej przyzwoitości.

¹⁸ Biblioteka Raczyńskich w Poznaniu, *Zbiór rękopisów J.U. Niemcewicza...*. Zob. także: G. Kurkowska, *Anna Wazówna. 1568–1625. Polskie losy szwedzkiej królowej*, Toruń 1995, s. 70.

a w końcu – jej królem. Wszystkie te dane odpowiadają faktografii; przypomnijmy: Karol IX zostaje regentem w roku 1599, a królem Szwecji – w 1604. Następnie autor odpisu informuje o cezurze dolnej samej kroniki i wskazuje na rok 1441 jako ją inicjujący. Uściśla jednocześnie, że kronikę tworzono w czasach, gdy Karol IX był już królem, a zatem najwcześniej jej pisanie rozpoczęto w roku 1604. Wczesne lata panowania księcia Sudermanii – z ludzkiego punktu widzenia – były chyba najdogodniejsze, by dokonać rozrachunku z niepokornymi krewnymi i również słownie zemścić się na dzieciach przyrodniego brata. Pamiętać bowiem należy, że zarówno Anna Wazówna, jak i jej brat Zygmunt III Waza, stali się oficjalnymi wrogami Karola IX i nie mieli możliwości powrotu do ojczyzny, a ich zwolennicy byli karani w Szwecji nawet śmiercią. Tak więc, wydaje się, że pierwsze lata panowania Karola IX, to jest lata 1604–1606, jako lata szczególnej potęgi, którą szwedzki monarcha zawdzięczał sukcesowi w walce o ojczysty tron, były zapewne pełne żywego stosunku emocjonalnego do dzieci Jana III Wazy i właśnie ten dwuletni okres mógłby uchodzić za hipotetyczny czas powstania tekstu skierowanego przeciwko bratanicy.

Dalej w wariantcie przekładowym, w jego części wprowadzającej, zamieszczono uproszczony adres bibliograficzny satyry na Annę Wazównę, czytamy bowiem, że na karcie 68 kroniki mówi się o pewnej intrydze, jaką senat zaplanował rozegrać z Karolem IX, aby osłabić jego pozycję i wzmocnić własną. Według kronikarza w intrydze tej brały udział osoby z najbliższego otoczenia Jana III Wazy (1537–1592), jak jego druga żona, Gunilla Bielke (1568–1597), oraz córka Jana III Wazy z małżeństwa z Katarzyną Jagiellonką, czyli Anna Wazówna. Wedle zapisu kronikarskiego celem tajnego sprzysiężenia było zwaśnienie obydwu braci. Biorąc pod uwagę faktografię, trzeba wspomnieć, że Katarzyna Jagiellonka umiera w roku 1583, a Jan III Waza żeni się powtórnie w roku 1585. Tak więc, próby zwaśnienia obydwu braci z udziałem Bielke i Wazówny mogły mieć miejsce w ciągu siedmiu lat, w okresie między 1585–1592, to jest między rokiem powtórnego mariażu Jana III a jego zgonem. W warstwie leksykalnej nie znajdujemy jednostek stylistycznie pejoratywnych, na jaw wychodzi raczej dyskretna ironia, która zamyka się w zwrocie: *Do tego układu wchodziło żeby mię zwaśnić z bratem / moim Janem, **koło czego Królowa i Pannienka Anna / pracowicie chodziły*** (podkr. tu i dalej – G.O.). Wers czwarty w tej części rękopisu nie jest dla mnie w całości czytelny. Wedle odpisu po słowie „Carl” odnajdujemy trzy (?) znaki, których nie jestem w stanie jednoznacznie zinterpretować (zob. Aneks, rys. 1).

Wydaje się, że kolejny staropolski kopista miał ten sam problem wcześniej, co ja obecnie i zdecydował się na mniej lub bardziej wiarygodne odwzorowanie tego, co widział w kopiowanym wariantcie. Być może pomocna w wyjaśnianiu tej graficznej zagadki okaże się tytułowa strona osiemnastowiecznego wydania *Kroniki...*, gdzie po słowie „Carl” pojawia się cząstka „den”, uprzednio graficznie przekształcona przez pierwszego lub następnego przepisywacza fragmentu szwedzkiej historii (zob. Aneks, rys. 2).

Część zasadniczą satyry poprzedza w wersji staropolskiej jednowyrazowy tytuł wzmocniony ironicznie wielokropkiem. Postać „Anusia...” jest formalnie

potocznym zdrobnieniem i bez odpowiedniej intonacji nie wskazuje wcale na ukryty podtekst. Warstwa aluzyjna uruchamia się natychmiast w następnych wersach, z których dowiadujemy się o „wschodnim” rodowodzie sztuki wybiegów stosowanych przez Wazównę: jej życiowy spryt ma, zdaniem autora satyry, swe źródło na Krymie, łączonym z Iwanem IV Groźnym (1530–1584)¹⁹ oraz jego późniejszą następcą, rzekomo cudownie ocalonym synem, Dmitrijem Samozwańcem (1581–1606). Trzeba bowiem pamiętać, że królowna Anna utrzymywała bezpośrednie kontakty z dworem carskim, usiłowała nawet w pierwszej połowie 1606 roku sprzedać część swoich klejnotów, aby uzyskać niemałe środki na tylko jej wiadome cele w Polsce²⁰.

Anna Wazówna jako adresatka satyry jest nazywana w tym utworze na jeszcze kilka innych sposobów, jak *Osobka*, *Anna*, *Anusia*, *Panienka*, *Panna*, *szpetna czarownica*. Dostrzegamy wśród tych nazw wyrazy stylistycznie neutralne (*Anna*, *Panienka*, *Panna*) oraz stylistycznie nacechowane negatywnie (ironiczne – *Osobka*, obraźliwe – *szpetna czarownica*). Już początkowe wersy rymowanej kroniki wskazują na charakterystyczne rysy osobowościowe szwedzkiej królowny: jej emocjonalizm, zaangażowanie uczuciowe, gotowość do szybkiego zdecydowanego działania. Z tekstu dowiadujemy się bowiem, że myśl Anny **zagrzana** podobnym wrażeniem uzasadniała jej udział w spisku, do którego oprócz najściślejszego grona królewskiego (Bielke, Wazówna) dołączyli inni przedstawiciele rodu Bielke – Stiginschito (Stegenschild? Stigenschild?), Thure i Klass – oraz Olov Svekerson, sekretarz Jana III Wazy, a także Erik Larsson Sparre (1550–1600), o którym kronikarz powie, że był człowiekiem przebiegłym i żądnym ziemskich zaszczytów²¹.

W satyrze na Annę Wazównę pojawiają się nazwiska kilku mężczyzn, którzy wedle kronikarza odegrali bardzo istotną rolę w życiu osobistym Infantki. Chodzi tutaj o Gustafa Brahe (1558–1615) oraz Adama Grzmowskiego vel Possmoschkiego. Gustaf Brahe był starszym o dziesięć lat od Infantki jej rycerzem serca, dziecięcą „miłością”, która wypełniała, jak zakładam, niedosyt matczynych uczuć. Do dzisiaj nie są znane przyczyny, z powodu których królowna Anna nie wyszła za mąż za Brahe pomimo odwzajemnionego uczucia oraz przychylności polskiego króla Zygmunta III Wazy. Kronikarz podkreślił, że Brahe był szwagrem Sparre i że Anna w Brahe „kochała się nad miarę” oraz że z jego powodu „w miłe zacięcie

¹⁹ Warto wspomnieć, że o rękę zamężnej już z Janem III Wazą Katarzyny Jagiellonki ubiegał się właśnie car Iwan Groźny, gdy książęca para przebywała w areszcie zamkowym za rządów Eryka Szalonego.

²⁰ O tajnej misji Stanisława Niemojewskiego do cara Dmitrija Samozwańca pisze Alicja Saar-Kozłowska. Zob. A. Saar-Kozłowska, *Infantka Szwecji i Polski. Anna Wazówna 1568–1625. Legenda i rzeczywistość*, Toruń 1995, s. 48–52.

²¹ Erik Larsson Sparre był kanclerzem i członkiem Rady Królestwa. W 1587 roku jako stronnik Jana III Wazy reprezentował razem z Erikiem Brahe interesy Zygmunta III Wazy w rozmowach na temat jego elekcji w Rzeczypospolitej. Dzięki swoim zdolnościom dyplomatycznym przyczynił się w sposób istotny do wyboru Zygmunta III Wazy na tron Polski. W 1595 roku Sparre podpisał się pod decyzją *riksdagu* w Söderköping. Na mocy tej decyzji Karol Sudermański został uznany regentem, a wszyscy katolicy mieli być wydaleny z kraju. Po konflikcie zbrojnym pomiędzy Zygmuntem III a Karolem IX i klęsce pierwszego w bitwie pod Stångbro (1598), w wyniku zawartej pomiędzy monarchami ugody w Linköping, Zygmunta III Waza był zmuszony do wydania Erika Larssona Sparre w ręce Karola Sudermańskiego. 20 marca 1600 roku Erik Larsson Sparre został ścięty w Linköping.

wpadała”. Kronikarz, a w ślad za nim tłumacz, dokonują oceny zachowania Infantki, wskazując na zapomnienie przez nią „cnot” i uczynienie ze zmiany kochanków swoistego obyczaju, jak się bowiem można domyślać, jednego kochanka puszczała i zaraz chwytała drugiego.

Trudno oczywiście ocenić, gdzie przebiega linia demarkacyjna kochania się poniżej miary, na równi z nią i powyżej niej. Tłumacz być może pragnął zaakcentować pewną przesadę w wyrażaniu zaangażowania uczuciowego ze strony szwedzkiej księżniczki i jednocześnie szczerą w okazywaniu miłości. Spotkaniom młodych towarzyszy tradycyjny sielankowy klimat z lutnią i śpiewem w tle, klimat, który zdradza jednocześnie rzeczywiste zainteresowania Wazówny muzyką, a więc i jej wrażliwość na dźwięk²². Klimatowi towarzyszy obrazek: ona wsparta na jego ramieniu, a z czasem – „chwywanie za białe kolanka” jako potencjalny eufemizm wstępu do igraszek miłosnych. Ciekawa jest pozycja sprawozdawcy w tym utworze, dysponuje on bowiem najintymniejszą wiedzą na temat relacji pomiędzy Wazówną oraz Brahe. Któż inny niż sami zainteresowani mógł wiedzieć, co było przedmiotem ich rozmów, może wyznać? Zapis kronikarza jest zatem jego domysłem znajdującym uzasadnienie w stereotypach o zachowaniu się osób zakochanych. Ale owemu niegrzecznemu przeciw zachowaniu towarzyszą według autora kroniki schadzki „od poranka”, które służą zarazem realizacji „zradzieckich rad”, jakich Wazównie udzielała siostra Brahe, żona Sparre, często goszcząca u Infantki²³.

O ile obraz zakochanych – królowy Anny i Gustafa Brahe – mieścił się w tradycyjnym sposobie mówienia o uczuciu i sposobie zachowania się zakochanych, o tyle następna relacja z życia intymnego Wazówny wykracza chyba zdecydowanie poza ramy obyczajowej przyzwoitości. Donosi się w niej bowiem o kolejnym partnerze Infantki, niejakim Possmoschim~Grzmowskim, który – zdaniem kronikarza – uprawiał z nią dość intensywny seks, preferując bardzo konkretną pozycję zawartą w porównaniu: „Jak koniarzy konia, [Grzmowski – G.O.] Annę dosiadywał”. Wydaje się, że ten szczegół techniki seksualnej stanowi najbardziej pikantny fragment całej satyry. Gdy mówi się o polskim kochanku Wazówny, wskazuje się jednocześnie nie bez podziwu na jego przymioty fizyczne, jak dziarskość, młodość, rumianą krew, zręczność, odwagę, oraz na przymioty intelektualne: posiadanie wiedzy nieprzeznaczonej dla ogółu, umiejętność udzielania rad, wierne słuźenie czy zdolność pisania pięknych listów. Był zatem Possmoschi~Grzmowski osobą na tyle wykształconą i interesującą, że mógł z powodzeniem zaimponować

²² W przygotowanym do druku artykule *Panegiryk Marcina Opitza. Czy to, co słyszysz, jest czymś innym, czego oczekujesz?* Alicja Saar-Kozłowska pisze: „Niebiańskie myśli Wazówna naśladowała i podobala się Bogu nie tylko *milczącą pobożnością*, ale także muzykując – biegłą grą, pięknym śpiewem, hymnami, pochwałami Boga, pieśniami, w związku z tym w osobnej izbie w przedsiönku – jak wspominał Opitz – **posiadała wiele organów powietrznych i innych muzycznych instrumentów**” (A. Saar-Kozłowska, *Panegiryk Marcina Opitza. Czy to, co słyszysz, jest czymś innym niż to, czego oczekujesz?* – maszynopis).

²³ Dla ścisłości historycznej wypada dodać, że związek ten nie przetrwał próby czasu. Gustaf Brahe zmarł w Gdańsku w 1615 roku, pozostając do końca kawalerem. Nomen omen, żył on tyle samo lat, co Anna Wazówna.

szwedzkiej księżniczce, potrafiącej bez trudu odróżnić intelektualne skarby od ich lukrowanych namiastek.

O Adamie Possmoschim~Grzmowskim nie donoszą żadne inne źródła, a przynajmniej nie udało się mi do takowych jeszcze dotrzeć. Z Adamem Possmoschim~Grzmowskim wiąże się określona zagadka. Otóż w wersji starszwedzkiej, a więc w oryginale, oraz w szwedzkich opracowaniach encyklopedycznych mówi się o Adamie Possmoschim jako polskim sekretarzu Anny Wazówny, a w polskim tłumaczeniu tego fragmentu kroniki jest wyraźnie napisane: „Adam Grzmowski nazwiskiem”:

Carl IX var mycket ovänlig mot sin brorsdotter, och skrifver i sin rimkrönika att Anna förälskat sig i Gustaf Brahe och **polacken Adam Possmoschi**, hennes sekreterare. Huru mycket som häraf är sannt, är nu svårt att afgöra, men till hennes beröm kan man säga, att hon ej afföll från lutherska läran, ehuru mycket hon öfvertalades, och hon har varit välgörande, synnerligen mot sin farbroders son och andra politiska offer. Denna *Sveriges prinsessa*, som hon kallade sig, dog d. 26 Febr. 1626 i Marienburg i Preussen, 58 år gammal²⁴.

W związku z postacią Adama Possmoschiego~Grzmowskiego są do wyjaśnienia następujące kwestie:

1. Jakie było rzeczywiste nazwisko osobistego sekretarza szwedzkiej księżniczki – Possmoschi czy Grzmowski?

2. Jeżeli prawdziwym nazwiskiem osobistego sekretarza Anny Wazówny było nazwisko Grzmowski, to dlaczego w źródłach szwedzkich odnajdujemy zapis „Possmoschi”?

3. Jeżeli prawdziwym nazwiskiem osobistego sekretarza Anny Wazówny było nazwisko Possmoschi, to dlaczego w polskim przekładzie odnajdujemy zapis „Grzmowski”?

4. Czy nie należy przyjąć, że polski tłumacz kroniki szwedzkiej lepiej znał rzeczywistość dworu Anny Wazówny i dokonując przekładu, wprowadził stosowną poprawkę merytoryczną, tym samym zwiększając siłę trafienia satyry?

To ostatnie założenie naprowadza nas na dodatkowy trop, sugeruje bowiem, że analizowany przekład powstał w określonym gronie w okresie, gdy żywa w nim była wiedza o stosunkach damsko-męskich na warszawsko-golubsko-brodnickim dworach Infantki. Innymi słowy, kronikarz odnotował dwa istotne fakty z życia królowej: znajomość oraz rozstanie z Gustafem Brahe oraz nowy związek

²⁴ W. Stålberg, P.G. Berg, *Anteckningar om svenska qvinnor*, Stockholm 1864, s. 16 [online] <<http://runeberg.org/sqvinnor/0024.html>>, dostęp: 18.11.2011. W tłumaczeniu: „Karol IX był bardzo nieprzyjaźnie nastawiony do swej bratanicy i pisze w swojej rymowanej kronice, że Anna zakochała się w Gustafie Brahe i w **Polaku Adamie Possmoschim**, jej sekretarzu. Ile w tym prawdy, trudno teraz wyrokować, ale ku jej chwale można powiedzieć, że nie wyparła się wiary luterńskiej, chociaż ją bardzo namawiano, i że była miłosierna, szczególnie wobec syna stryja ze strony ojca i wobec innych ofiar politycznych. Ta szwedzka księżniczka, bo tak siebie nazywała, zmarła 26 lutego 1626 w Marienburgu w Prusach, miała wtedy 58 lat”. Przypomnijmy, że Anna Wazówna zmarła nie w Malborku, lecz w Brodnicach. Za pomoc w przekładzie tego fragmentu na język polski dziękuję Pani dr Dorocie Janukowicz z Uniwersytetu Gdańskiego.

z Adamem Grzmowskim. Ten nowy związek uczuciowy mógł się rozpocząć jeszcze przed wyjazdem Brahe do Gdańska, a mógł też mieć początek dopiero po jego śmierci, to jest po roku 1615. Wedle tej skrajnej czasowo cezury, ostatnia wielka miłość Infantki mogłaby się rozpocząć właśnie wtedy, gdy Anna liczyła sobie 47 lat i trwać aż po zgon Adama Grzmowskiego. Przymuszczalny czas jego śmierci wskazuje na jesień 1624 roku. Wiadomo ze źródeł, że od jesieni 1624 zdrowie szwedzkiej księżniczki bardzo się pogorszyło i pomimo prób jego ratowania nie dało oczekiwanych rezultatów. Sądzę, że to stałe pogarszanie się zdrowia Wazówny można – z ludzkiego punktu widzenia – wiązać bezpośrednio ze śmiercią bliskiego jej mężczyzny. Dopóki jednak nie odnajdziemy potwierdzenia źródłowego dla tego przypuszczenia, dopóty będzie ono hipotezą.

Na końcu pamfletu odnajdujemy negatywną ocenę szwedzkiej księżniczki utrzymaną w pejoratywnej poetyce opisu: Anna Wazówna zostaje nazwana czarownicą, do tego – szpetną, co można w jakiejś mierze wiązać zarówno z atakiem na jej luterzańskie wyznanie (oficjalnie była przecież traktowana przez Kościół katolicki jako heretyczka), jak też z zaakcentowaniem wyraźnej dezaprobaty dla niemoralnego prowadzenia się, bądź co bądź, panny. Kronikarz ocenia ujemnie także naturalną skłonność królowy Anny do strojenia się w złote szaty oraz perły i inne kamienie szlachetne. Być może chciał on przez ten obraz podkreślić potrzebę zachowania większej wstrzemięźliwości ze strony Infantki wobec uciech doczesnych i konieczność skupienia się przez nią za życia na sprawach wiecznych.

Tyle cytat staropolski i najważniejsze związane z nim refleksje interpretacyjne. By obraz problemu był w miarę całościowy, zestawmy fragment najnowszego polskiego przekładu filologicznego kroniki szwedzkiej z postacią utrwaloną przez Niemcewicza²⁵. Nawet z pobieżnego porównania obydwu tekstów wypływają nowe cenne spostrzeżenia. Dzieje się tak już nawet na samym początku źródłowej konfrontacji. Okazuje się bowiem, że autor staropolski opuścił istotny fragment kroniki szwedzkiej, z którego wynikały określone plany polityczne związane z Anną Wazówną, a zarazem konkretne i szlachetne zamiary Karola IX Sudermańskiego wobec bratanicy. Po staropolskim zapisie:

Osobka w wybiegach uczona

Gdyby w Krymie urodzona

Czterech szczególnie intrygantow było Stiginschito Thure i Klass

trzech familii Bielke, przybrali sobie Swekersona Olaffa

Sekretarza Króla Jana/: który im niewiele honora czynił / lecz

że ieszcze znaleźli dużo trudności przyciągnęli do siebie

Eryka Sparre przebiegłego czleka, który o swoim wywyższeniu tylko myślił.

następowało przejście do części zasadniczej pamfletu i negatywnej charakterystyki księżniczki Anny. Tymczasem w wersji oryginalnej Karol IX pisze o propozycji dynastycznej, jaką złożył Wazównie:

²⁵ Ponownie dziękuję Pani dr Dorocie Janukowicz za przetłumaczenie fragmentu kroniki Karola IX Sudermańskiego na język polski.

Teraz przechodzę do mojego pomysłu,
 Otrzymałem teraz tu do dyspozycji zgodnie z moim upodobaniem,
 I to zapewni mi dobro w moich dniach,
 Wielkie panowanie mam w zasięgu ręki,
 Z niego będę miał pełny wielki pożytek:
 Chcę z całego serca być pomocny,
 I dać Pannie Annie to do serca,
 Że skoro jej Brat jest w Polsce,
 To może wyjść jej na wielki pożytek,
 Gdyby Król Johan wkrótce zmarł,
 Ponieważ wszyscy jesteśmy na takiej wyspie,
 Z której nikt nie ujdzie z życiem,
 Wówczas Wy [Anno] moglibyście u nas pozostać,
 chcielibyśmy Wam nadać tytuł Królowej,
 I po śmierci Waszego Ojca powinniście rządzić.

Myślę, że dopiero odsłonięcie powyższego fragmentu kroniki rzuca prawdziwe światło na źródło wewnętrznego podniecenia Anny, którego impulsem stała się perspektywa zostania królową Szwecji, a nie udział w grupie spiskowców, co sugeruje polskie tłumaczenie; dodajmy, że Anna Wazówna miała wszelkie predyspozycje, by zostać dobrą władczynią: była wykształcona, inteligentna, ciekawa świata i czuła na sprawy ludzkie, opanowała również w stopniu doskonałym sztukę dyplomacji. Nie odpowiemy dzisiaj z całą pewnością na pytanie o pobudki cenzorskiego zachowania się tłumacza, lecz płynie z jego postawy informacja o manipulowaniu oryginałem.

Spójrzmy teraz na dwie kolumny, z których lewa zawiera fragment kroniki szwedzkiej, a prawa jej paralelne miejsca w tłumaczeniu staropolskim:


Kronika szwedzka	Polski przekład
To spodobało się Pannie Annie w pełni,	<i>Jakoż podobnym wrażeniem</i>
I oszalała,	<i>Tak się myśl Anny zagrzała Że cnót i praw zapomniała</i>
Zaczęła później coraz bardziej,	<i>Że kochała się nad miarę</i>
Mocniej kochać Gösta[a] Brahe,	<i>W Brahe Szwagrze Sparre</i>
Który był szwagrem Ericha Sparre,	
Ponieważ miał jego Siostrę za żonę.	
Żona Erich[a] Sparre chytra i miła	<i>Którego chytra a zręczna żona</i>
Miała zwyczaj chodzić do Panny każdego wieczoru,	<i>A u Anusi bywać wzwyczaiona</i>
Spała u niej wiele nocy,	<i>Gdy u niej często sypiała</i>
Nie zabrakło jej żadnej złej rady,	<i>Zdradzieckie rady dawała</i>
Pomagała tak, jak najlepiej potrafiła,	
W żaden sposób tego nie zaniedbała,	
Że jej Brat mógł grać na lutni,	<i>Wkrótce braciszek przy Lutni i pieniu</i>
...???	<i>Wspartą Panienkę miewał na ramieniu</i>

Jej była przyjemną słodka melodia.	<i>W mile zacięcie Panna wpadała</i>
Bo to było jej codzienne zajęcie,	<i>A zwyczajem się zabawa stała</i>
Że Göstaf Bragde przychodził do pokoju sam,	<i>Wnet sam wchodził od poranka</i>
I poklepywał jej białe nogi;	<i>Sciskał za białe kolanka</i>
Oni mieli często zwyczaj być po prostu sami,	
Czy Panna nie mogła uważać go,	<i>Aż mu Panienska wyznała</i>
Za najukochańszego, pytam naprawdę,	<i>Że go naczuley kochała</i>
Jednak Göstaf Bragde miał z tego pożytek,	
Ponieważ zwyczajem Panny było,	<i>Lecz w obyczaj to zmieniła</i>
Kochać jednego a drugiego zachować [na później].	<i>Tego zchwytala; tego puściła</i>
Miała też jednego dobrego Polaka,	<i>Dziarskiego Polaka przyiała,</i>
Pożytecznego i młodego kawalera,	<i>Krew w nim rumiana płynęła,</i>
Był jej bardzo dobrym sekretarzem,	<i>Był iey radcą - - - służył z zyskiem</i>
I działał tam odważnie,	<i>Zręczny i pelen odwagi</i>
Miał się nazywać Adam Possmoschi,	<i>Adam Grzmowski nazwiskiem</i>
On powinien znać jej sprawy,	<i>Rzeczy wiedział wielkiej wagi</i>
Ponieważ, co mi zostało podane jako prawda,	
Miał wiele od Panny korzyści,	
Ponieważ pisał listy tak, jak najlepiej potrafił,	<i>Ile mógł listy dobre pisywał</i>
==== [wymazane słowo – D.J.] Pannę Annę jak dworzanin konia.	<i>Jak koniarzy konia, Annę dosiadywał</i>
Taką osobą była ta zła czarownica [w oryginale: troll – D.J.],	<i>Taką ta szpetna czarownica była</i>
Mimo to miała zwyczaj nosić złoto,	<i>Choć złote szaty nosiła</i>
I szlachetne kamienie gdziekolwiek je trzymała,	<i>Kamienie perły gdy ie dostała</i>
I całe swoje upodobanie w nich miała,	<i>Na szyi zaraz wieszala</i>
Ci wszyscy, których tu wymieniliśmy,	
I jeszcze inni, którzy są dobrze znani,	
Tak jak Göstaf i jeden nazwany Sten,	
Wszyscy byli z tej samej gałęzi [z tej samej gliny]	
Przeklęte imiona pozwolili sobie nadać,	
O które można zapytać w całym kraju;	

Gdy porównamy przekład filologiczny ze staropolskim wierszem, bez trudu dostrzeżemy tę cechę pisarską, o której wspomniałem już wcześniej: autor pamfletu wykazał się znajomością kunsztu literackiego, w tym – umiejętnością redukcji i amplifikacji utworu. Zdolność „uzupełniania” oryginału – przez bezpośrednie wyłożenie formy implicytnej w przekładzie – najlepiej uwidoczniły wersy o zachowaniu seksualnym młodego Polaka: to, co w kronice zostało przemilczane za pomocą graficznej pauzy, w polskim wariacie znalazło bezpośrednią obrazową nazwę.

Przed kolejnymi badaczami kwestii poruszonej w tym artykule wyrosną zapewne nowe problemy. Na przykład skandynawiści będą w stanie dokonać pełnej interpretacji semantyczno-stylistycznej oryginału z jego polskim wariantem i wskazać na pogłębione relacje kulturowo-systemowe. Poloniści zaś zdołają, być może, z dużą dozą prawdopodobieństwa wytypować autora przekładu, biorąc pod uwagę cechy idiosylu pisarzy z okresu panowania Zygmunta III Wazy lub epok późniejszych. Ale nawet z tak skrótowego oglądu materiału płynie nauka o konieczności nieustannej weryfikacji tekstów wyjściowych z tekstami docelowymi, zwłaszcza w tych przypadkach, gdy rzecz dotyczy postaci historycznych, o których myślimy w kategoriach osób kulturowo żywych.

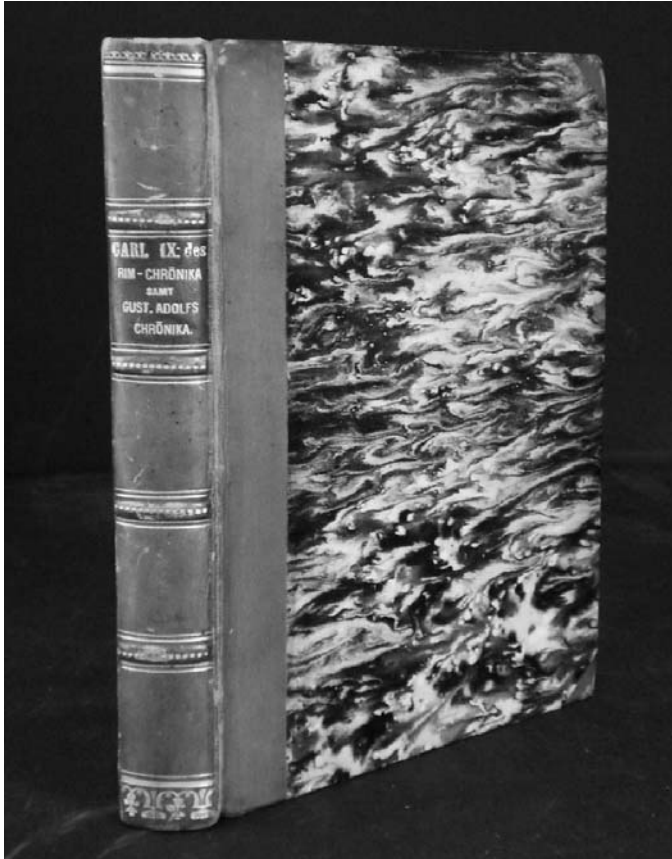
Aneks

A fragment of handwritten text in cursive script, likely from a chronicle. The word 'Carl' is written in a large, flowing hand, followed by 'IX' which is circled in red. The text is dark ink on a light background.

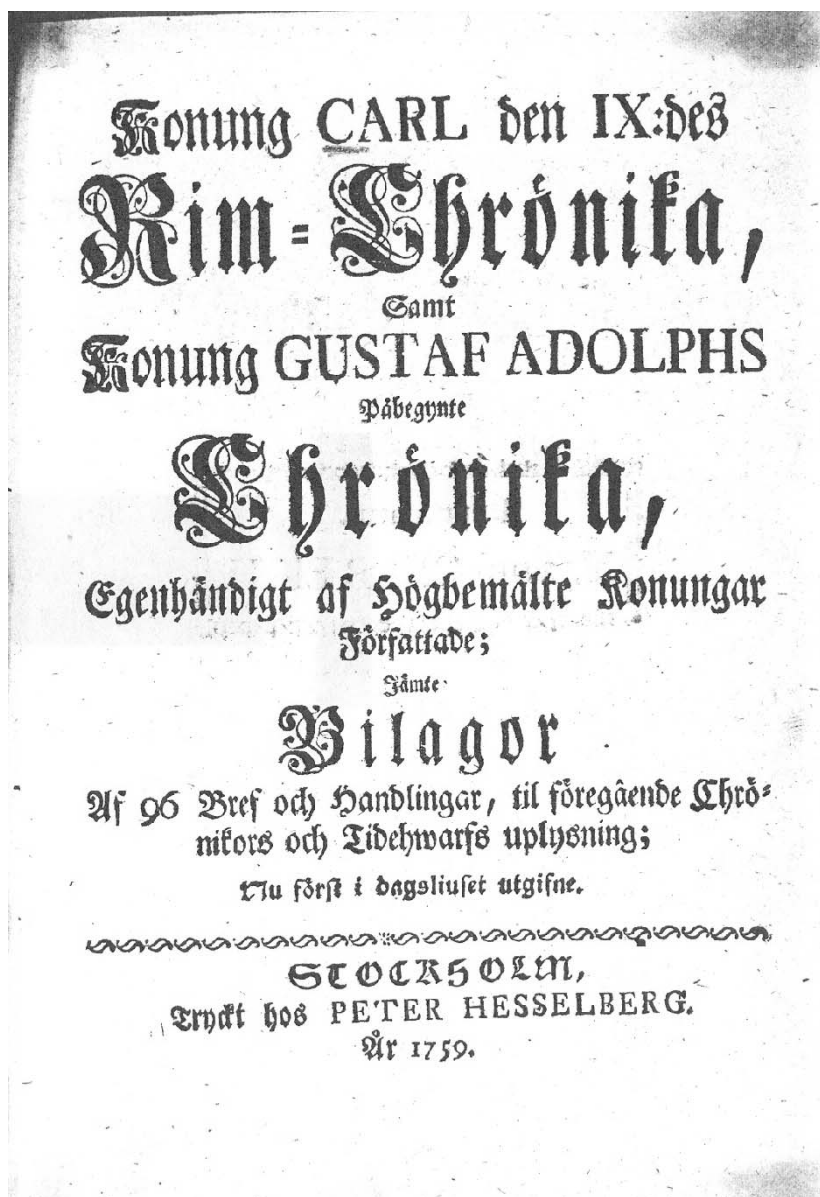
Rys. 1. Fragment *Kroniki Karola IX Sudermańskiego*, karta 68 (zaznaczenie – G.O.)

A fragment of printed text in a Gothic font. The word 'Konung' is in a larger, decorative font. To its right, 'CARL den IX:des' is printed in a smaller, uniform font. The words 'den IX:des' are circled in red.

Rys. 2. Fragment strony tytułowej *Kroniki Karola IX Sudermańskiego* (zaznaczenie – G.O.)



Rys. 3. Egzemplarz XVIII-wiecznego wydania *Rymowanej kroniki Karola IX Sudermańskiego*
Autor nieznany. Źródło: [online] <<http://www.hagelstam-antikvariaatti.fi>>, dostęp: 18.11.2011.



Rys. 4. Strona tytułowa osiemnastowiecznego wydania
Rymowanej kroniki Karola IX Sudermańskiego

✻) 70 (✻

Och hwad de sielfwe icke kunde komma på bahn,
 Då brukade de Oluff Swerkerfson,
 Som war Konung Johans Secreterer
 Undoch icke borde honom mycken heder.
 Dese fyre låt sig icke åtnåje,
 Utan begynte på en annan böije,
 Och tyckte them wille wara för swårt,
 Begynte derföre rådslå hårdt,
 Huru de kunde fleere till sig drage:
 Det månde Erich Sparre behage,
 Och tänckte då wid sig margelund,
 Nu kommer thet till mitt påfundh,
 Thet tillgår nu som mig behagar,
 Och blifwer godt i mine dagar,
 Stort herrewålde mig är för hand,
 Der af jag tager full stort ett gagn:
 Jag will till hielp komma med all min sinn,
 Och gifwe Fröken Anne (*) i hiertåt in,
 Att efter hennes Broder är i Påländ,
 Thet kan komma henne till stort gagn,
 Om Konung Johan kunde snart dö,
 Efter wi alle äre oppå en dö,
 Dådan ingen slipper med lifwet,
 Då skole I här qwar hos oss blifwe,
 Drottninge namn wele wi Eder gifwa,
 Efter Eder Faders dö skolen I regera.
 Thetta behagade Fröken Anna full wäl,
 Och förglömde både wett och skäl,

Begynn

(*) Kong Johans Dotter, som dödde ogift i Preußen 1625.

✻) 71 (✻

Begynte ju sedan mehr och mehr,
 Fick der till Gøstaf Brabe full får,
 Hvilken war Erich Sparres fråger,
 En han hans Syster åger.
 Erich Sparres Hustru listig och snåll
 Hon plågade gå till Fröken hwar qvåll,
 Låg och hos henne mången natt,
 På ond råd hos henne intet brast,
 Hon halp och tist det bästa hon kunde,
 Ehet försummade hon tugalunde,
 Att hennes Broder fick spela på Luthe,
 Fröken Anna mände fast när tillute,
 Henne behagade den söte melodie,
 En plågade det wara hennes dagliga idh,
 Att Gøstaf Bragde kom i kammaren allene,
 Och klappade hennes hwhite beene;
 De plågade ofta wara platt allene,
 Det mände Fröken honom icke meene,
 Att wara den kåreste, säger jag försann,
 Andoch Gøstaf Bragde hade der af gagn,
 Förty Fröken sedh plågade wara,
 Att älsta den ena och den andra spara.
 Hon hade och en Pälack god,
 En duglig karl och unger blod,
 Han war hennes Secreterer full godh,
 Och bar ther wid full stort modh,
 Han mände Adam Pogmoschi hete,
 Denne mände om hennes saker wete,
 Förty, såsom mig wardt sagt försann,
 Hade han af Fröken mycket gagn,

En

Rys. 6. Strona 71 Rymowanej kroniki Karola IX Sudermańskiego z tekstem pamfletu

***) 72 (***

Eh han skref bref såsom han kunde bäst,
 = = = Fröken Anna som Hofmän rida bäst.
 En sådane person war thet lede trull,
 Andock hon plågade båra gull,
 Och ädle stenar hwar man dem kunde få,
 Der lade hon all sin hug uppå.
 Dese alle, som wi nu nämne,
 Och än flere, som grant äro kände,
 Såsom war Göstaf och en nämdes Sten,
 De woro och af samme gren,
 Baneere namn låte de sig gifwa,
 Såsom spordt kan wara i landet wida;
 Alle dese, såsom tillförende är sagt,
 The rådslogo med största macht,
 Huru de kunde komma thet på bahne,
 Utt Konung Johan kunde få en ond wahne,
 Och tro mig illa, såsom plågade wara hans sed,
 Der opå at arbete ledde the intet wed.
 The måge mehra om Historien tala
 Och sanningen icke förhala,
 Utan skrifwa thet icke är dant;
 Historie = skrifware bör skrifwa sant.
 Nu will jag komma till mitt förra snack:
 När jag förnam att jag icke kunde tiens tack,
 Då tänkte jag en dag med mig,
 Jag säger eder sanningen wiserlig,
 Om jag skall wara här länger till Hofwa,
 Då sätter jag mig i stoor wäda:
 De bruka deras konst, illistiga sedh,
 Mig tycker jag nu ledis wedh,

Jag

Summary

Satire on the Swedish Princess Anna Vasa Being a Source of Knowledge about „An Ugly Witch”

The author analyzes a piece of 17th century chronicle of Charles IX of Sweden and its Polish translation done by Julian Ursyn Niemcewicz. This fragment presented in a satire form concerns critics of behavior and private life of Anna Vasa (1568–1625), a niece of the king of Sweden. Both Old Swedish and Old Polish texts are valuable sources of information about the Swedish princess as the information about her private life is very scarce. The analyzed satire presents real and dubious facts (where the credibility is concerned) of the princess's biography.